Rok XVI. Nr. 149. Sobota 4 lipca 1925 roku. Cena numeru 15 groszy.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny, gospodarczy i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA", Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi:

zł. 2

Z odnoszeniem miesięcznie: zł. 2,50.

W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową: zł. 2,50.

Z przesyłką pocztową zł. 2,50

Zagranicą 4 zł.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska 1, Tel. 73. —Będzin, Małachowskiego 7.—Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 125.—Zawiercie, 3 Maja Nr 27.

WYDAWCA: „Kurjer Zachodni" S. A. Redaktor: Tadeusz Opioła.

Nowe kredyty państwowe.

WARSZAWA, 3.7. (Tel. wł.). W czasie od 20-go czerwca do 1-go lipca r. b. Bank Gospodarstwa Krajowego przyznał 2,160,000 złotych nowych kredytów, które stopniowo są realizowane.

Niemcy wejdą do międzynarodowej izby handlowej.

WARSZAWA, 3-7. (Tel. wł.). Według pogłosek rada kongresu międzynarodowej izby handlowej na tajnem posiedzeniu postanowiła przyjąć Niemcy na wniosek członków sekcji amerykańskiej.

Kongres Unji Stowarzyszeń Przyjaciół Ligi Narodów.

WARSZAWA, 3-7. (Tel. wł.). Dzisiaj w piątek rozpoczął się tu kongres Unji Stowarzyszeń Przyjaciół Ligi Narodow. Na cześć uczestników kongresu rada miejska m. stoł. Warszawy wydała specjalne przyjęcie.

Dziennikarze włoscy.

WARSZAWA, 4-7. (A. W.) W piątek popołudniu przejeżdżali przez Warszawę dziennikarze włoscy w drodze do Finlandji. W drodze powrotnej wycieczka dziennikarzy włoskich zatrzyma się około tygodnia w Polsce.

Ukraińcy a rokowania z żydami.

WARSZAWA, 3.7 (A. W.) Klub Ukraiński ogłosił rezolucję w sprawie rokowań polsko-żydowskich. Ukraińcy oświadczają, iż Koło żydowskie dając przyrzeczenie, iż stać będzie na gruncie nienaruszalności granic polskich, popierając tem samem politykę mocarstwową Polski, zajęło w ten sposób w stosunku do Ukraińców wrogie stanowisko godzące w ich interesy. Ukraińcy zapowiedzieli zmianę swego ustosunkowania do Koła żydowskiego.

Zamierzenia 3-ej międzynarodówki.

MOSKWA, 3.7. (Rps) W ostatniej swej odezwie przewodniczący kom. wykon. trzeciej międzynarodówki, Zinowjew podnosi znaczenie rewolucji rosyjskiej dla ożywienia ogólnego ruchu rewolucyjnego na całym świecie. Przypomina on, że jak w roku 1905 ówczesna rewolucja rosyjska wywołała żywe echa w Persji, Turcji i Chinach, tak podobnie i ostatnia rewolucja rosyjska poruszyła do głębi życie Azji. Z kolei zaś wypadki chińskie muszą się odbić głośnem echem i wywrzeć wpływ na nastroje umysłów w Indjach, Indo-Chinach i t. d. Olbrzymie, liczące krocie miljonów masy ludów azjatyckich oczekują jedynie hasła i pierwiastka organizacyjnego, który mógłby obudzić je do ruchu i nowego życia. Takim pierwiastkiem będzie bolszewizm z jego zasadami narodowościowemi, który poruszy narody Azji do walki z imperjalistami Zachodu.

Niemcy tendencyjnie podnoszą cła na towary polskie

BERLIN, 3.7. (Tel. wł.) Zgodnie z zapowiedzią niemiecka rada gabinetowa ustaliła już cały szereg ceł, ograniczających możność importu polskiego do Niemiec. Cła te uważać należy za środki represyjne wobec znanych rozporządzeń rządu polskiego. Niektóre pozycje celne zostały do tego stopnia podwyższone, że przywóz danych produktów i towarów stanie się poprostu niemożliwy. I tak na żyto wyznaczono cło od 50 kg, w wysokości 10 mk., jęczmień 10 mk., ziemniaki 5 mk., drzewo 30—40 mk., oleje i smary 30 mk., jaja 35 mk., mięsa 70—90 mk.

Trudności w rokowaniach polsko-niemieckich.

BERLIN, 3.7. (Tel. wł.) Wobec uchwalenia przez rząd niemiecki środków represyjnych sytuacja w toczących się w Berlinie rokowaniach polsko-niemieckich w sprawie zawarcia prowizorjum znacznie się pogorszyła. Niemcy żądają w dalszym ciągu ze szczególnym naciskiem największego uprzywilejowania dla towarów niemieckich przywożonych do Polski. Wzamian ofiarują Niemcy Polsce również największe uprzywilejowanie. O ile jednak klauzula ta ma dla Niemiec wielkie znaczenie wobec tego, że Polska posiada już ustaloną taryfę celną, to dla Polski posiadałaby ona tylko znaczenie teoretycznie, ponieważ Niemcy nie mają da tej pory ustalonej taryfy celnej. Jeśli zatem już te żądania niemieckie wytwarzają bardzo trudną sytuację, to uchwalone przez rząd niemiecki środki represyjne dalsze rokowania czynią wprost bezprzedmiotowemi. Korespondent nasz dowiaduje się z kół zbliżonych do delegacji polskiej, że rokowania będą prowadzone w dalszym ciągu i w razie zmiany stanowiska Niemiec istnieje możliwość osiągnięcia porozumienia.

Powstanie na Białejrusi

WARSZAWA, 3.7 (A. W.) Według wiadomości z Mińska Litewskiego powstanie na Białej Rusi przybiera coraz większe rozmiary. Banda uzbrojonych powstańców napadła na miasteczko Lityń i wycięła w pień załogę bolszewicką. Tak że w kilkunastu innych miejscowościach odbyły się utarczki uzbrojonych grup z wojskami sowieckimi. Dotąd nie wiadomo czy ma się do czynienia z organizacją, która planowo walczy z Sowietami na Białej Rusi czy też z doraźnym odruchem protestu chłopów białoruskich. Powstańcy są bardzo dobrze uzbrojeni.

Wybuch wulkanu.

LONDYN, 3.7 (A. W.). Wczoraj wybuchł w Kolumbji wulkan Monte Galerat i zasypał okolicę lawą, kamieniami i popiołem. Połączenie miast Florydy i Lausante położonych obok wulkanu zostało przerwane. Obawiają się, że miasta te ulegną zupełnemu zniszczeniu.

Skazanie komunistów w Sofji.

SOFJA, 3-7. (Pat.). W procesie przeciwko członkom centralnego komitetu partji komunistycznej, którzy byli oskarżeni o wywołanie rozruchów we wrześniu 1923 sąd skazał Kubakczewa na 20 lat więzienia, a Kolarowa, Dymitrowa i Jukanowa którzy przebywają w Moskwie, skazał zaocznie na te samą karę.

Echa śląskie.

Swięto żołnierza.

KATOWICE, 3.7 (Tel.). Celem omówienia programu tegorocznego Święta Żołnierza Polskiego w Katowicach odbyło się wczoraj wieczorem zebranie obywatelskie, zwołane z inicjatywy Związku Powstańców. Redaktor Przybyła referował program uroczystości, na którą złożą się ćwiczenia rezerw wojskowych wraz z wojskiem w okolicy Katowic. Następnie odbędzie się uroczyste nabożeństwo polowe w parku Kościuszki, gdzie nastąpi odsłonięcie pomnika Kościuszki, dłuta artysty-rzeźbiarza Chorębalskiego. Na uroczystość postanowiono zaprosić ministra Spraw Wojskowych, generała Sikorskiego, inspektora armji, generała Szeptyckiego, oraz generała Kulińskiego.

Nowe redukcje.

KATOWICE, 3.7 (Tel.). Katowickie Towarzystwo Akcyjne wypowiedziało z dniem 1-go lipca 200 urzędnikom posady. Huta w Godulí zwolniła około 100 urzędników. W obu wypadkach zwolnienia nastąpiły wskutek ciężkiego położenia gospodarczego.

Poświęcenia schroniska.

KATOWICE, 3.7. (telefonem). Oddział górnośląski T-wa Tatrzańskiego uprasza wszystkich chcących wyjechać na uroczystość poświęcenia schroniska na Hali Gąsiennicowej, która odbędzie się w niedzielę, dn. 12 b. m. w obecności Prezydenta Wojciechowskiego, by zgłosili niezwłocznie swój udział w kancelarji tatrzańskiej, Katowice ul. Kościuszki 2. (biuro pp. adwokatów Dzięciela i Kaźmierczaka. Delegacja górnośląska wyjeżdża w sobotę, dn. 11 b. m. popołudniu pociągiem zakopiańskim z Katowic o godz. 15. 45 m.

Kontrola graniczna.

ZABRZE, 3.7 (Tel.). Od kilku dni została obostrzona kontrola wzdłuż granicy niemiecko-polskiej na całym Górnym Śląsku. Najściślej przeprowadzana bywa w Lublińcu, Rudzie i Makoszowcach.

Obniżenie zarobków na Śląsku Opolskim.

OPOLE, 3.7 (Tel.). Związek Pracodawców wypowiedział na Śląsku Opolskim układ taryfowy z powodu kryzysu w przemyśle. Związek ten zamierza obniżyć zarobki o 10 proc.

Zjazd polskich geologów.

KATOWICE, 3.7 (Tel.). Dziś rozpocznie się w Katowicach 4-dniowy zjazd członków Polskiego Tow. geologicznego.

Po załatwieniu prac organizacyjnych odbędzie się szereg wycieczek naukowych, celem zaznajomienia uczestników Zjazdu z G. Śląskiem i Zagłębiem naszem.

O zainteresowaniu zjazdem świadczy wymownie fakt, iż zgłoszono około 300 referatów naukowych.

Skazanie studentów niemieckich.

MOSKWA, 3.7 (Pat.) Sąd Najwyższy skazał po 5 i pół godzinnej naradzie Kindermanna, Wolschta i Dittmara na karę śmierci.

MOSKWA, 3.7 (Pat.) Przeciwko wydanemu przez Sąd Najwyższy wyrokowi nie mogą skazani, Kindermann, Wolscht i Dittmar, apelacji.

Wyrok jest ostateczny. Skazanym jednak przysługuje prawo wnieść w przeciągu 72 godzin prośbę do Centralnego Komitetu Wykonawczego sowietów o ułaskawienie.

Nowy rząd w Chinach.

NEW YORK, 3.7 (A.W.) W Kantonie ukonstytuował się wczoraj nowy rząd dla południowych Chin. Gabinet usposobiony jest bolszewistycznie. Wszystkich konsulów, z wyjątkiem angielskiego i japońskiego, proszono na przyjęcie rządu

Z posiedzenia Sejmu.

WARSZAWA, 3-7. (Tel. wł.). W ciągu całego dnia toczyły się w dalszym ciągu obrady Sejmu nad ustawą o reformie rolnej. Obrady te były prowadzone przy słabem nadzwyczaj zainteresowaniu. Około g. 6, kiedy dyskutowano nad 93 artykułem ustawy, poseł Poniatowski zażądał przegłosowania wszystkich 93 dotychczas przedyskutowanych artykułów. Wicemarszałek Pluciński sprzeciwił się temu żądaniu, przypominając, iż na początku posiedzenia Marszałek Rataj, zapowiadając posiedzenia w sobotę i poniedziałek, oznajmił, iż liberalnie udzielał urlopów na te dni. Izba przyjęła to do wiadomości i decyzji niepodobna zmieniać. Na ławach Wyzwolenia podniosły się wrzaski i bicie w pulpity, podczas których przemawiał poseł Marciniak. Gdy skończył, poseł Poniatowski ponowił swoje żądanie, ale zwołany konwent senjorów zaakceptował stanowisko prezydjum.

Z POSIEDZENIA KOMISYJ.

WARSZAWA, 3.7 (Tel. wł.) Na posiedzeniu komisji budżetowej Sejmu poseł Gruszka (PSL) referował projekt w sprawie zmiany o ponoszeniu kosztów utrzymania policji państwowej. Według projektu od 1-go stycznia 1925 r. koszta te ma ponosić skarb państwa, gdy dotychczas samorządy powiatowe i gminne opłacały 25 proc. tych kosztów. Przeciw tej zmianie zwrócił się premjer Grabski twierdząc, że rząd nie będzie mógł przyjąć odpowiedzialności za równowagę budżetu. W głosowaniu mimo sprzeciwu rządu projekt ustawy przyjęto według propozycji referenta.

Na wspólnem posiedzeniu komisyj skarbowej i budżetowej dyskutowano w dalszym ciągu nad ekspose premjera. Po krytyce posła Chądzyńskiego (NPR) przemawiał poseł Wierzbicki (ZLN) który wykazywał, że polepszenie sytuacji nie nastąpi w drodze rewolucji, lecz jedynie przez konsolidację stosunków wewnętrznych, gospodarczych i politycznych, oraz przez świadomą celu propagandę zagraniczną.

Stosunki z jednej strony z Anglją z drugiej zaś z sowietami są dowodem, że droga reglamentacji handlu zagranicznego, oraz nadzoru państwowego nad działalnością przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych nie prowadzi do celu. Wogóle w obecnych warunkach niema innej drogi jak rozwój kapitalizmu. Nawet sowiety nie znalazły innej drogi wyjścia z kryzysu gospodarczego jak zakładanie spółek zarobkowych z przemysłem polskim, austrjackim lub też niemieckim, spółek, które prowadzą gospodarkę prywatno-kapitalistyczną. Konsolidacja tego rodzaju dokonać się musi we wszystkich dziedzinach. Np. reforma rolna może być przeprowadzona, o ile nie będzie podrywać kredytu i zmniejszać produkcji.

W stosunkach przetwórczych przemysłu panować musi zasada angielskiego ministra pracy, który powiedział otatnio: „Nie mogę sprzyjać niczemu, coby nałożyło dodatkowe ciężary na przemysł brytyjski ze względu na jego sytuację wobec konkurencji z przemysłem obcym". W myśl tej zasady musimy przedewszystkiem w Polsce dorobić owych 26 dni roboczych, które nas dzielą od stosunków gospodarczych zachodnich wskutek ośmiogodzinnego dnia pracy. Następnie poseł Hausner (PPS) poruszył sprawę rozbudowy miast, która ciągle jeszcze kuleje. Poseł Łypaczewski („Wyzwolenie") przemawiał w dalszym ciągu o ograniczeniach importu zagranicznego.

Minister Skrzyński o wojnie celnej z Niemcami.

Niemcy muszą się zgodzić na import węgla polskiego.

BERLIN, 3-7. (Tel. wł.). Dzisiejsza „Berl. Zeitung am Mittag" ogłasza wywiad swego przedstawiciela z ministrem spraw zagranicznych Polski, p. Skrzyńskim, który — jak wiadomo — w drodze do Ameryki zatrzymał się w Berlinie. Minister Skrzyński oświadczył, że doniesienia o wojnie celnej między Polską a Niemcami są grubo przesadzone i bezpodstawne. Jeśli bowiem chodzi o Polskę, to rząd polski nie wydał żadnych „wojennych" zarządzeń przeciw Niemcom w sprawach celnych. Rząd polski tylko celem ochrony swego bilansu handlowego, biernego od szeregu miesięcy, zmuszony był wydać zarządzenia ograniczające przywóz pewnych towarów niemieckich do Polski. Zarządzenia te wydane zostały tym więcej, że skutkiem wstrzymania przez Niemcy dowozu węgla polskiego bilans handlowy Polski zaczął się kształtować jeszcze bardziej niekorzystnie. Dowodem, że zarządzenia rządu polskiego nie były skierowane wybitnie przeciwko Niemcom jest fakt, że np. nie ograniczono przywozu z Niemiec do Polski maszyn, przyborów elektrycznych i artykułów chemicznych, które — jak wiadomo — stanowią główną część eksportu niemieckiego do Polski.

Na zapytanie przedstawiciela „B. Z. am M.", jak przedstawia się obecne stadjum rokowań polsko-niemieckich, minister Skrzyński oświadczył, że rząd polski gotów jest do zawarcia z rządem niemieckim porozumienia, o ile Niemcy zgodzą się na import węgla polskiego w wysokości 350000 ton miesięcznie. Wzamian za to mogłaby Polska zgodzić się na klauzulę największego uprzywilejowania dla Niemiec, oraz zezwoliłaby na wywóz do Niemiec mięsa, bydła i nierogacizny w dotychczasowych ilościach. Wobec tego jednak, że rząd niemiecki ma zamiar jeszcze przed zawarciem definitywnego porozumienia stosować wobec przywozu polskiego środki represyjne, obecne rokowania natrafią niewątpliwie na znaczne trudności. Minister w zakończeniu wyraził nadzieję, iż uda się doprowadzić do porozumienia i zawarcia prowizorycznego układu między Polską a Niemcami.

„W każdym razie — zaznaczył minister Skrzyński w odpowiedzi na specjalne zapytanie swego interlokutora — do tej pory nie można twierdzić, jakoby groziło zerwanie ostateczne rokowań." .

Sytuacja we Włoszech jest pomyślna

RZYM 3.7. (Pat.) Na posiedzeniu rady ministrów minister spr. wewnętrznych Federsoni przedstawił położenie kraju w którym panuje najzupełniejszy spokój. Wybory do rad m[illegible]ch, zaznaczył minister, odbyły się ostatnio w wielu miastach przy licznym udziale wyborców oraz z pełnem powodzeniem list faszystowskich. Ostatnio odbywało się w Rzymie 5 kongresów, między niemi bardzo ważny kongres partji faszystów. W związku z temi kongresami zorganizowano we Włoszech szereg manifestacji, przyczem nigdzie nie zakłócono w najmniejszym stopniu porządku publicznego. Można więc stąd wyciągnąć wniosek — zdaniem ministra, że sytuacja jest znakomita.

Z kolei rada ministrów badała obecnie położenie finansowe. Mussolini oraz minister finansów, de Stefani, określając źródła i znaczenie zniżki kursu lira, zaznaczyli, że względy ekonomiczne nie wyjaśniają tej zniżki, zbiory bowiem zapowiadają się doskonale, przemysł pracuje normalnie, bezrobocie zostało zredukowane do nieznacznej cyfry 101 tys. osób, a ład społeczny jest znakomity. Rząd po odbyciu narad z dyrektorem generalnym Banku włoskiego oraz z dyrektorem giełdy, podjął natychmiast wszelkie pozytywne zarządzenia, w celu obrony lira, użyje zaś wszelkich niezbędnych środków do ścigania spekulantów i osób, szerzących panikę, która w obecnym stanie jest nieuzdolniona i niedorzeczna.

Strajki w Niemczech.

LIPSK, 3.7 (Pat.) Robotnicy budowlani rozpoczęli dzisiaj strajk. Strajkuje około 6000 ludzi. Cieśle postanowili przyłączyć się do strajku jutro, zaś robotnicy metalowi jutro wieczór.

Bestjalstwo katów sowieckich.

MIŃSK, 3-7. Donoszą z Mińska: W nocy z 26 na 27 z. m. miano odtransportować na „zsyłkę" partję Polaków, b. obywateli ziemskich. Istotnie nad ranem oddziały GPU. i żandarmerji odtransportowały wygnańców na dworzec kolejowy. Na dworcu powtórzyły się te sceny ohydnego zwyrodnienia, w które tak obfitują dzieje Rosji sowieckiej i rozpoczęła się brutalna rewizja osobista. Jeśli ktokolwiek posiadał coś kosztownego zabierano mu odrazu jako zbędne. Brutalność przy rewizji kobiet doprowadziła przytem do zajścia. Gdy jedną z młodych pań agent czrezwyczajki brutalnie pozbawiał odzienia, jeden z b. obywateli ziemskich — skazaniec Józef Woyszyński skoczył do agenta i potężnym policzkiem zwalił zbira z nóg. Czyn swój opłacił dzielny obrońca czci Polki życiem: za chwilę katy czrezwyczajki odprowadziły go na stronę i rozstrzelały. Zesłańców odprawiono w krainę lodów na północ gub. Archangielskiej.

Aresztowanie bolszewików w Mandżurji.

MOSKWA (Rps) Z Charbinu donoszą, że w ostatnich dniach władze chińskie wystąpiły nader energicznie przeciwko agitacji komunistycznej w Mandżurji, która wzmogła się bardzo i rozszerzyła na wszystkie większe miasta tej prowincji. Władze chińskie i policja dokonały w ostatnich dniach licznych aresztowań agitatorów komunistycznych w Mukdenie, Cycykarze i innych miejscowościach Mandżurji.

Proces 77-miu szpiegów sowieckich.

RYGA (Rps) W Dorpacie w tych dniach rozpocznie się proces 77 członków komunistycznej organizacji bojowej. Rząd sowiecki ma zamiar delegować z Moskwy obrońców adwokatów bolszewickich.

Ford kupił stocznię w Gdańsku.

BERLIN, (Rps.). Z Gdańska komunikują o nabyciu przez króla automobilowego Forda wielkich stoczni Szichau, które przed wojną budowały dla Niemiec statki wojenne.

Emigracja rosyjska radzi.

BIAŁOGRÓD, (Rps.). Bawiący w Jugosławji gen. Wrangel wyjechał na pewien czas do Paryża, gdzie weźmie udział w naradach generałów rosyjskich i innych przywódców narodowej emigracji rosyjskiej.

AMERYKA i POLSKA.

(Z powodu święta dn. 4 lipca).

„Biegiem spraw ludzkich nadchodzi konieczność, że naród pętami politycznymi z innym związany, zrywa je i zajmuje wśród mocarstw świata to stanowisko odrębne i równe, do jakiego jest powołany prawem przyrodzonem i boskiem". — Temi słowy rozpoczyna się słynna Deklaracja Niepodległości z dn. 4 lipca 1776 r., której rocznicę obchodzą dziś Stany Zjednoczone Ameryki Północnej. Wyrzeczone zostały w chwili zerwania się do świętej walki o wolność, a w dobie największego poniżenia Polski i w przededniu jej politycznego upadku. Zawierały głęboką wiarę w sprawiedliwość dziejową, która prowadzi narody szlakiem ich nieśmiertelnych przeznaczeń. Stąd płynęła wielka tej deklaracji nauka dla powalonej Polski; była dla niej moralnem oparciem i proroctwem wyzwolenia.

Autorem Deklaracji był Jefferson, jej wykonawcą Washington, dwaj przyjaciele Kościuszki i narodu polskiego. W imię amerykańskich haseł wyzwolenia stanęli do boju najlepsi synowie Polski. Dnia 5 lipca 1776 przybił do brzegów Ameryki przy ujściu rzeki Delawary, francuski okręt żaglowy, na którym w grupie ochotników oddanych idei wolności i ofiarujących obcej, dalekiej ziemi krew swoją — znajdował się Tadeusz Kościuszko.

Smiały, waleczny, o niepospolitych zaletach charakteru i wybitnych zdolnościach oficer polski — rychło zdobył zaufanie Washingtona i stał się jednym z najbliższych przyjaciół jego i Lafayette'a. Te trzy wielkie imiona sprzęgły się też w historji Stanów i, wspólną otoczone glorją, świecą jasnym niezamąconym blaskiem sławy i bohaterstwa. Chyli się przed ich urokiem cała ludzkość i cześć oddaje gwiaździstemu sztandarowi wolności, pod którym walczyli trzej wielcy mężowie, przedstawiciele trzech narodów, zespoleni w jednem dążeniu, związani ze sobą węzłem braterstwa uczuć i dążeń. Polska szabla zdobywająca niepodległość Ameryce umiała sobie pozyskać nietylko wdzięczność wodzów, ale i wdzięczność narodu. Kiedy Kościuszko w r. 1783 opuszczał Amerykę, pierś jego zdobił zaszczytny order Cyncynata, miał sobie nadane prawo obywatelstwa amerykańskiego i znaczne uposażenie materjalne. „Kościuszko — wyraził się o nim Jefferson — jest to najczystszy syn wolności, jakiego widziałem kiedykolwiek, i to wolności przeznaczonej dla wszystkich, a nie tylko dla bogatych wybrańców". A na wieść o jego zgonie William Henry Harrison, członek kongresu ze stanu Ohio i późniejszy prezydent Stanów Zjednoczonych, wniósł 20 stycznia 1818 r. do niższej izby kongresu rezolucję, żądającą komitetu, któryby rozważył w jaki sposób należałoby uczcić publicznie pamięć generała Kościuszki „byłego oficera w służbie Stanów Zjednoczonych, wytrwałego i głośnego przyjaciela wolności i praw człowieka". Wniosek swój Harrison uzasadniał w pięknem przemówieniu, s ł a w i ą c e m pamięć „wiernego żołnierza wolności", którego sława będzie żyła tak długo, jak długo wolność trwać będzie na ziemi... A jeśli za wspólną zgodą świata zostanie zbudowana świątynia ku czci tych, którzy oddali ludzkości największe usługi, jeżeli posąg naszego wielkiego rodaka (Washingtona) zajmie miejsce „najgodniejszego", posąg Kościuszki będzie tuż obok niego i wieniec laurowy spleciony z palmą cnoty ozdobi jego czoło".

Z podobnym zapałem odezwał się Benjamin Franklin o Kazimierzu Pułaskim. Ale prócz tych dwóch najgłośniejszych Polaków, bili się i inni za niepodległość amerykańską: Mieszkowski, późniejszy generał rewolucyjny francuski, Grabowski, Kossowski i wielu jeszcze oficerów i szeregowców polskich.

W pół wieku później, gdy Polska, za rewolucji listopadowej do nierównej stanęła walki z Rosją, towarzyszyło jej gorące współczucie Ameryki. Powstał wówczas w lipcu 1831 roku Komitet amerykański w Paryżu celem niesienia Polsce pomocy. Głównymi jego inicjatorami byli generał Lafayette i głośny powieściopisarz Jakób Fenimore Cooper. Do komitetu należało kilkudziesięciu wybitnych członków kolonji amerykańskiej w Paryżu; Cooper napisał gorącą odezwę, powtórzoną przez całą niemal prasę amerykańską. Czynną akcją na rzecz Polski zajął się szlachetny doktór Samuel Gridley Howe, który wysłany też został do Warszawy ze znaczną kwotą, z adresami od miast New Yorku i Bostonu do miasta Warszawy, oraz z dwoma wspaniałymi sztandarami ofiarowanymi wojsku polskiemu.

Niestety, nim dr. Howe przybył do Paryża już Warszawa była zdobyta i powstanie upadło, a resztki armji polskiej przeszedłszy granicę pruską, zostały rozbrojone. Dr. Howe złożył fundusz i sztandary na ręce gen. Lafayette'a, który oddał je gen. Kniaziewiczowi. „Te adresy — tak w mowie wygłoszonej przy ich wręczaniu, odzywał się wysłaniec Ameryki — były przeznaczone do odczytania w Warszawie, te subskrypcje do wsparcia wdów i sierot bohaterów polskich. Te sztandary miały powiewać wśród pułków polskich — teraz musimy je składać na grobie Polski... Nasza młodzież amerykańska, która gotowała się maszerować na obronę Polski, musi włożyć szablę do pochwy, czekając godziny odwetu. Ale ona wybije dla was przyjaciele Polacy. Wasza Ojczyzna będzie wolna i nietylko wasza, lecz wszystkie kraje nękane jarzmem ucisku".

Spełniła się przepowiednia zacnego syna Ameryki. Deklarację Niepodległości względem Polski w czyn wprowadził prawy następca Jeffersona i Washingtona, prezydent Woodrow Wilson. W słynnem orędziu do senatu amerykańskiego z 22 stycznia 1917 r. poraz pierwszy wspomniał o konieczności przywrócenia Polsce bytu niepodległego, powtórnie myśl tę wyraził w orędziu do kongresu 4 grudnia 1917 r. wypowiadającem wojnę Austro-Węgrom; wreszcie w swych głośnych „czternastu punktach" złożonych Kongresowi dnia 8 stycznia 1918 r. dobitnie stwierdził niespożyte prawa Polski do niepodległości.

Tak w duchu Deklaracji z dnia 4 lipca 1776 r., która dla Ameryki pozostanie po wszystkie czasy najcenniejszym klejnotem i dostojeństwem nieśmiertelnem, dopełniło się dziejowe przeznaczenie dwóch bratnich w dążeniu do wolności narodów — Ameryki i Polski.

Henryk Mościcki.

Karygodne sianie popłochu.

Czy bilonu jest w Polsce za wiele?

Od niejakiego czasu w związku z sytuacją gospodarczą państwa i biernością naszego bilansu handlowego, z tych samych sfer, które przed kilku laty grały na zniżkę marki polskiej, rozchodzą się uporczywe plotki o grożącym jakoby spadku złotego i mającej jakoby nastąpić nowej inflacji, która w swoim czasie była złotodajnym interesem spekulantów.

Dla odmiany rzucono się obecnie na sprawę bilonu, wykorzystując ją dla siania popłochu. Jednakże faktem jest, że rozporządzenie regulujące obrót bilonu, nie jest żadną nowością i wyznaczenie maksymalnej granicy wpłat w bilonie jest stosowane we wszystkich państwach.

W praktyce zdarza się oczywiście, że bilon rozdziela się nierównomiernie i skupia się w większych środowiskach, a brak go natomiast w innych, wskutek czego powstaje wyzyskiwane przez spekulantów wrażenie, jakoby bilonu, było wogóle za dużo.

O to można być jednak spokojnym. Rząd z góry przewidział granice emisji bilonu a Sejm uchwalił odnośną ustawę, która nie została przekroczona, przeciwnie — według najnowszych zestawień — rząd wykorzystał swe uprawnienia zaledwie w połowie i gdyby nawet jeszcze drugie tyle puścił w obieg bilonu, nie możnaby mu zrobić zarzutu z tego powodu.

Ograniczenie przyjmowania bilonu nie oznacza w żadnym razie zmniejszenia wartości bilonu i wszelkie w tym kierunku alarmy są plotką spekulantów giełdowych.

Co mówi o tem premjer Grabski?

W tej sprawie na ostatniem posiedzeniu premjer Grabski oświadczył:

Trzeba oddalić przypuszczenie, jakobyśmy budżet pokrywali bilonem Najważniejsze jest, abyśmy nie wmawiali w siebie rzeczy nieistniejących. Faktu, że pensje są wypłacane bilonem, nie można tłumaczyć tem, że jakobyśmy co miesiąc wypuszczali 60 miljonów bilonu, bo bilon ten wraca do kas państwowych. Bilonu więcej wypuszczać nie można, bo życie by go odrzuciło.

Co do nowych biletów dwuzłotowych, to wypuszczenie ich nie jest nową emisją, lecz zastępują one wycofane bilety jednozłotowe. Premjer przyznaje, że jest za wiele w Warszawie bilonu niklowego, ale jest to skutek technicznych niedomagań w rozprowadzaniu go po całem państwie.

O stosunku bilonu do całego biegu świadczą cyfry. Przed rokiem mieliśmy 334 mil. banknotów Banku Polskiego, oraz 150 mil. bilonu, obecnie mamy 500 mil. banknotów i 183 mil. bilonu. Stosunek więc bilonu do banknotów nie jest gorszy, niż był.

Zobowiązuję się — mówi p. premjer—że ilości bilonu nie będę zwiększał. Gdybym jednak obecnie wycofał część bilonu, życie gospodarcze ucierpiałoby na tem.

Bank Polski miał zupełne prawo wydać rozporządzenie, zgodne ze swym statutem, o przyjmowaniu bilonu w ustawowej ilości, niepotrzebnie jednak umieścił w swym okólniku zdanie, że wydał swe zarządzenie w porozumieniu z rządem, żadnego bowiem pisemnego rozporządzenia nie było, wyraziłem tylko ustnie swą zgodę na to rozporządzenie, a uczyniłem to dlatego, aby Bank Polski nie mógł się tłumaczyć, że ze strony Ministerjum skarbu ma trudności w utrzymywaniu kursu złotego. Nie chciałem uwolnić Banku Polskiego od odpowiedzialności za utrzymanie kursu złotego.

Obecnie Bank ma możność odstępowania od tej zasady, o ile potrzeby gospodarcze tego będą wymagały, lecz nie bezkrytycznie. Jeżeli zło gdzieś istnieje w stosunku między banknotami a bilonem, to zniknie ono w najbliższej przyszłości.

Rozporządzenie w sprawie bilonu jest tylko porządkowe, które wyjdzie nam na dobre, gdyż Bank Polski z łatwością, przy pomocy restrykcji kredytowych, utrzyma kurs złotego.

Pomoc najbiedniejszej ludności.

Komitet Ratunkowy Zagłębia Dąbrowskiego.

(ć) Straszliwe skutki bezrobocia— nędza, panująca wśród rodzin robotniczych przybiera rozmiary zastraszające. Zbrodnią byłoby przejście do porządku dziennego nad kwestją przyjścia z pomocą ludności głodującej, zbrodnią byłoby oddanie własnemu losowi dzieci rodziców, pozbawionych pracy.

Pomoc musi być natychmiastowa. Zdarzają się już wypadki, że dzieci karmią się trawą. Wypadki takie wystarczą za najpłomienniejsze odezwy. Tragedja dzieci robotników bezrobotnych musi pokruszyć serca tych wszystkich, którzy niezupełnie jeszcze zobojętnieli na niedolę ludzką i potrafią się podzielić z bliźnim kawałkiem chleba.

Ludzie dobrej woli, zdając sobie sprawę z niesłychanej nędzy, panującej wśród najbiedniejszej ludności robotniczej, postanowili zawiązać Komitet Ratunkowy Zagłębia Dąbrowskiego.

Onegdaj wieczorem na plebanji w Sosnowcu odbyło się walne zebranie członków Komitetu. Najważniejszą częścią obrad było zatwierdzenie regulaminu.

Według tego regulaminu celem Komitetu Ratunkowego jest niesienie pomocy materjalnej i moralnej najbiedniejszej ludności Zagłębia Dąbrowskiego.

Terenem działania Komitetu jest powiat będziński i miasta wydzielone: Sosnowiec, Będzin, Dąbrowa i Zawiercie.

Komitet będzie czerpał fundusze z dobrowolnego opodatkowania się społeczeństwa miejscowego, jednostek gospodarczych, handlowych i przemysłowych, z zapomóg rządu i samorządów, z organizowania przedsięwzięć dochodowych, jak zbiórek, przedstawień, wystaw, zabaw, wypuszczania marek dobroczynnych i t. p.

Do Komitetu Centralnego wchodzą: przedstawiciele duchowieństwa, przedstawiciel Sejmiku Będzińskiego, przedstawiciele miast Będzina, Sosnowca, Dąbrowy, Zawiercia i Czeladzi, przedstawiciel Rady Zjazdu Przemysłowców Górniczych, Przedstawiciel Towarzystwa Przemysłowców w Sosnowcu, przedstawiciele Związków Zawodowych, prawnie działających na terenie Zagłębia, przedstawiciele Komitetów Dzielnicowych.

Jak widać, w skład Komitetu Centralnego wchodzą te wszystkie instytucje i stowarzyszenia, które ze względu na swój charakter społeczny mogą i powinny przyjść z pomocą głodującym rzeszom robotniczym.

Po zatwierdzeniu regulaminu dokonano wyboru prezydjum Komitetu Centralnego. Przewodniczącym Komitetu został ks. dziekan Ziemniak, wiceprezesem p. Krupiński. Kierownikiem sekretarjatu został wybrany p. Kmita, członkami inż. Urban i K. Ćwierk. Kierownikiem wydziału dochodów wybrano inż. A. Michaela, członkami tego wydziału są pp. inż. Zalewski i dyr. Banku Sp. Zarobkowych p. Kowalski. Kierownik wydziału gospodarczego — p. S. Płodowski; członkowie: p. Wasilewska i ks. szambelan Pienkiewicz. Komisja rewizyjna: pp. Dziubikowski, ks. Zamoyski i Kobylecki.

Fundusze zarówno Komitetu Centralnego, jak i Komitetów Dzielnicowych postanowiono lokować albo w instytucjach finansowych państwowych, albo w Banku Spółek Zarobkowych.

Organizacja Komitetu została już ukończona, obecnie pozostaje do zrobienia rzecz najważniejsza, mianowicie uruchomienie punktów dokarmiania przedewszystkiem dzieci robotników bezrobotnych.

Na ten cel potrzebne są pieniądze, dużo pieniędzy. Przetrwaliśmy chwile bardzo ciężkie i z opresji wyszliśmy cało dzięki ofiarności społecznej. I dziś, gdy chodzi o ratunek umierającej z głodu dziatwy i starszych niech nikogo z tych co dać mogą nie zabraknie przy składaniu choćby najdrobniejszych datków dla Komitetu Ratunkowego Zagłębia Dąbrowskiego.

ZDARZENIA I ZDERZENIA.

Premjer Grabski ma jednak wielkie szczęście, jak to wykazało ostatnie ciągnienie dolarówki. Ileż to ludzi oczekiwało z drżeniem łydek tego ciągnienia, w tych czasach stagnacji stało się jedynym sposobem zrobienia majątku kwitem. I oto po raz trzeci szczęście dopisało p. Grabskiemu, który aż w Białymstoku przygwoździł w Banku Polskim dolarówkę № 218612, z którą skojarzył się symbol 40 000 dolarów. A ponieważ szczęście jednego kombinuje się często z pechem drugiego człowieka, znalazł się w niebylejakim kłopocie pewien klijent Banku Polskiego, który już szczęście trzymał za ogonek, ale posiadacz dolarówkę odsprzedał z powrotem Bankowi Polskiemu tuż przed 1 lipca i obecnie aż posiwiał ze zmartwienia.

Szczęście wogóle chodzą krętemi ścieżkami, czego dowodzi miłość wnuczki b. cesarza austrjackiego Franciszka Józefa, księżny Elżbiety Windischgraetz, która swój herb cesarski przeznaczyła na ozdobę czerwonego sztandaru i wstąpiła do partji socjaldemokratycznej. Franz Joseph z pewnością przewrócił się w grobie na wieść o tej idylli politycznej, przypieczętowanej ślubem księżniczki ze socjal-demokratycznym posłem do sejmu wiedeńskiego tow. Poznetem. W ramach nowoczesnego ustroju republikańskiej Austrii — jak się okazuje obowiązuje nadal hasło: Tu Austrja felix nubel (Żeń się, szczęśliwa Austrjo!)

Socjal-demokrata Poznet zaimponował zapewne księżniczce kolorem czerwonym, będącym wyrazem zdrowia i czerstwości. A nawzajem czegóż to człek nie uczyni, gdy go miłość weźmie w swe rozpalone kleszcze.

Mógłby coś o tem powiedzieć egipcjanin Khanis Calarabi, urzędnik celny w Aleksandrji, który liczy sobie obecnie 92 lat i może się pochwalić wielką wytrwałością w zawodzie małżeńskim. Zawarł on w ciągu swego żywota ni mniej ni więcej tylko 30 związków małżeńskich, rozwodząc się co kilka lat z ostatnią żoną, by pojąć następną. Proszę jednak nie myśleć, że Khanis Calarabi jest znużony tem kolejnem szczęściem małżeńskiem, bo oto oświadczył pewnemu dziennikarzowi francuskiemu:

— Kochałem szczerze wszystkie moje żony, ale dotąd daremnie pragnę... zrozumieć kobietę.

Z tym samym spokojem należy stwierdzić, że trudno jest wyrozumieć, jakiemi ścieżkami błądzi majak ludzkiego szczęścia.

mp.

Z Pow. Kasy Oszczędności.

(g) Uruchomiona w lutym r. b. Powiatowa Kasa Oszczędności w Będzinie rozwija się bardzo dobrze, wciągając w kręgi swej działalności oraz szersze warstwy ludności naszego powiatu.

Początkowo kasa udzielała pomocy przedewszystkiem rolnikom, którzy otrzymywali 9 miesięczne pożyczki na kupno nawozów sztucznych nasion, oraz rolnikom, poszkodowanych przez klęski żywiołowe.

Do 1 czerwca r. b. ogólna suma pożyczek wynosiła około 200 tysięcy złotych, z czego rolnictwo otrzymało prawie 75 proc., drobny handel 15 procent, resztę drobny przemysł, który otrzymał zaliczki na poczet prowadzonych robót.

Obecnie ograniczono kredyty rolnikom do czasu zasiewów jesiennych i pożyczki udzielane są tylko w wypadkach pilnych potrzeb, przedewszystkiem na kupno inwentarza żywego.

W tym okresie postanowiono popierać wydatnie drobny handel i przemysł, pomagając do utrzymania lub rozwoju polskich placówek.

Na cel ten przyrzekł Bank Gospodarstwa Krajowego pewną pomoc, w postaci redyskonta weksli.

Stopa procentowa od wydawanych pożyczek wynosi 20 procent w stosunku rocznym, natomiast od przyjmowanych wkładów kasa płaci od 10 do 15 proc., zależnie od wysokości sumy i terminu wymówienia.

Zaznaczyć trzeba, iż oszczędności lokowane w kasie stale wzrastają i obecnie wynoszą już około 150 tys złotych.

W projekcie jest wypożyczanie ludności skarbonek, co ułatwi zbieranie drobnych oszczędności, jak również będzie zorganizowana akcja oszczędności szkolnych.

Ostatnio poruszono sprawę udzielania pożyczek pod zastaw papierów państwowych, biżuterji i t. p.

Wkrótce kasa rozwinie specjalną propagandę, celem zachęcania ludności do składania choćby najdrobniejszych oszczędności, co dla ludności będzie miało doniosłe znaczenie.

Morderstwo pod Olkuszem.

Zabójca pójdzie pod sąd doraźny.

(č) Olkuskie znowu się stało widownią bestjalskiego morderstwa w celach rabunkowych.

Oto onegdaj o godz. 5-ej pop. na szosie Olkusz—Deberman bandyta Józef Sosiński z Sinbrowicz, gminy Rabsztyn, napadł na handlarza bydłem z Olkusza, Dawida Ehrenfrieda i wystrzeliwszy doń kilkakrotnie z rewolweru położył go trupem na miejscu, poczem po zrabowaniu 500 zł, zbiegł.

Energiczne poszukiwania policji doprowadziły do pożądanego skutku, bo Sosińskiego schwytano.

Narazie został on oddany do dyspozycji sędziego śledczego w Olkuszu.

Wobec tego, że morderstwo dokonane było w celach rabunkowych, Sosiński stanie wkrótce przed sądem doraźnym w Sosnowcu.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

4 Sobota	Dziś Flawjana b. w. Jutro Antoniego. Wsch. słońca 3.13 Zach. „ 8

Z TEATRU.

W sobotę popołudniu „Dybuk" legenda dramatyczna w 4 aktach Sz. An-skiego. Pocz. o godz. 4. Ceny miejsc od 50 groszy do 3 zł. Wieczorem premjera świetnej komedji L. Verneuil'a „Panna mamusia" z pp. Kostecką (rola tytułowa), Zbierzowską, Zasławską, Golczewskim, Balcerzakiem, Rudnickim i Koczyrkiewiczem. Pocz. godz. 8. Ceny miejsc od 50 gr. do 4 zł.

W niedzielę popołudniu „Dybuk", wieczorem „Panna mamusia" po raz drugi.

Zebranie Komitetu przyjęcia gen. Hallera.

Zawiadamiamy, że dziś t.j. 4 b.m. godz. 7 wieczór w lokalu Sekretarjatu Związku Lud. Narodowego (Hotel Wiktorja pokój nr. 9) odbędzie się zebranie likwidacyjne, Komitetu Przyjęcia Generała Hallera, na które prosimy o łaskawe i konieczne przybycie.

Nadmieniamy, że zebranie odbędzie się i będzie miarodajne bez względu na komplet obecnych.

Komitet.

Powiększenie palestry w Sosnowcu.

Palestra sosnowiecka powiększy się o jednego adwokata. Jest nim znany powszechnie p. Maciej Łaszczyński, który składa w najbliższych dniach przysięgę w warszawskiej Radzie adwokackiej.

Bibljoteki dla Wileńszczyzny.

(č) Swego czasu zarówno w „Iskrze", jak i w naszym dodatku dla dzieci „Iskierce" nawoływaliśmy do ofiarności na bibljoteki Zagłębia w Wileńszczyźnie. Skutek był taki, że w administracji naszego pisma złożono 660 zł. gotówką, w redakcji zaś leży kilkadziesiąt książek. Dla stworzenia bibljotek miał być utworzony specjalny komitet. Tymczasem, jak dotąd, nic o tem nie słychać.

Przypuszczamy, że osoby, które się swego czasu sprawą tą zainteresowały, podejmą znów działalność i bibljoteki zostaną utworzone.

Ofiarodawcy gotówki zakomunikowali nam, że, jeśli w najbliższym czasie nic konkretnego nie zostanie przedsięwzięte, wówczas będą zmuszeni swoje pieniądze wycofać.

Na kolonje letnie.

(g) W ogródku Domu Ludowego przy ul. Kościuszki w Dąbrowie odbędzie się jutro zabawa ludowa, z której dochód przeznaczono na kolonje wakacyjne młodzieży szkół powszechnych. Na zabawę przygotowano różnego rodzaju atrakcje i niespodzianki.

Aeroplan nad Sosnowcem.

(č) Aeroplan, który wylądował onegdaj na polach szopienickich, jak się okazało, jest ofiarowany L.O.P.P. przez pracowników Zrzeszenia Spirytusowego „Etyl". Aeroplan przybył do Sosnowca w celach reklamowych zarówno na rzecz L.O.P.P. jak i „Etylu".

Dziś odbędą się wzloty osób prywatnych.

W sprawie wczorajszego ogłoszenia.

Wczoraj ukazało się w „Iskrze" płatne ogłoszenie Antoniego Kawki, komunikującego, że żona Marjanna opuściła go, wobec czego długów jej regulować nie będzie.

W sprawie tej zgłosił się do nas p. Antoni Kawka, posterunkowy policji państwowej w Sosnowcu, oświadczając, że wspomniane ogłoszenie nie dotyczy jego ani też jego żony.

O ceny wyrobów tytuniowych.

Doszło do wiadomości Dyrekcji Polskiego Monopolu Tytoniowego, że przedsiębiorstwa, posiadające koncesje na domową sprzedaż wyrobów tytoniowych (restauracje, jadłodajnie, bufety), niejednokrotnie żądają od swoich klijentów nadmiernych cen za wyroby tytoniowe.

Dyrekcja Polskiego Monopolu Tytoniowego prosi publiczność o żądanie w wypadkach wątpliwych przedstawienia sobie urzędowego cennika wyrobów monopolowych, który obowiązany jest posiadać każdy sprzedawca i niepłacenia cen wyższych, niż oznaczono w cenniku.

Żądanie przez sprzedawców cen wyższych, ponad określone w cenniku, jest nadużyciem. O usiłowaniu pobrania wyższych cen przez sprzedawców ponad oznaczoną w cenniku, lub też o odmowie okazania kupującemu obowiązującego cennika należy zawiadomić urzędy akcyz i monopolów, które pociągną winnego do odpowiedzialności skarbowo-karnej.

Porady handlowe.

W celu przyjścia z pomocą drobnemu kupiectwu i rzemiosłom, biuro Spółdzielni „Ogniwo" w Sosnowcu udziela porad handlowych w przedmiocie załatwiania różnych tranzakcji handlowych, prowadzenia rachunkowości, korespondencji i t.p. Godziny urzędowania: w sprawach ogólnych informacji od godz. 12-ej do 14-ej. W sprawach rachunkowych od godz. 11-ej do 13-ej.

Biuro spółdzielni mieści się w Halach Targowych Tow. „Rozwój".

Z posiedzenia Rady komisarycznej.

(g) Onegdaj odbyło się w Będzinie, pod przewodnictwem komisarza rządu, p. A. Michaela, posiedzenie Rady komisarycznej, poświęcone głównie rozpatrzeniu i dostosowaniu uposażeń pracowników państwowych.

Sprawa ta, ze względu na cały szereg poważnych rozbieżności, nie została definitywnie załatwiona.

Poczyniono jedynie sporo zmian oraz medyfikacji i kwestja ta zostanie prawdobodobnie zakończona na następnem posiedzeniu.

Sprawa budowy szkoły w Małobądzu

(g) Tymczasowy zarząd miejski w Będzinie rozpisał już konkurs na budowę 7-klasowej szkoły w Małobądzu, gdzie chodzi o to, aby roboty rozpoczęte zostały jaknajprędzej i aby budynek mógł stanąć przed zimą pod dachem.

Akcja przedwyborcza w Będzinie.

(g) Przed kilku dniami wspomnieliśmy, że aczkolwiek do wyborów do Rady Miejskiej w Będzinie jeszcze dość daleko, zarówno Polacy jak i żydzi rozpoczęli już przygotowania przedwyborcze.

Pogłoska o połączeniu się żydów w jeden blok, potwierdza się, przyczem żydzi mają z całą energją przeprowadzić wybory, natomiast z polskiej strony zaczynają dochodzić niewesołe wieści.

Przedewszystkiem socjaliści kategorycznie oświadczyli, co zresztą było do przewidzenia, iż bezwzględnie pójdą osobno do wyborów, względy bowiem taktyczne nie pozwalają im łączyć się z innemi ugrupowaniami, stojącemi zwłaszcza na gruncie narodowym.

O utrzymanie polskiego charakteru przyszłej Rady nie dbają, twierdząc, iż w razie potrzeby zawsze będą w stanie porozumieć się z... żydami.

Niedawne wybory w Sosnowcu i w Dąbrowie nie nauczyły niczego pewnych grup w Będzinie, które, mimo tak dobrej nauki, nie chcą zrezygnować ze swych śmiesznych i wysoce szkodliwych ambicji i postanowiły wystąpić do akcji samodzielnie, nie mając najmniejszych widoków powodzenia.

Tego rodzaju postępowanie, szczególnie na terenie Będzina, zasługuje na jaknajgorętsze potępienie, to też warchołów i szkodników, rozbijających front polski, opinja publiczna potraktuje w odpowiedni sposób.

Regulacja ul. Szenowskiej.

W następstwie robót prowadzonych na ul. Szenowskiej, doprowadza się do należytego stanu wjazdy, które prowadzą na podwórza posesji, a między innemi na podwórze domu nr. 11. Do podwórza tego są spady z ulic Szenowskiej i Pańskiej, wskutek czego po ulewie, jaka ostatnio panowała wytworzyła się ogromna kałuża, która nie ma żadnego ujścia. Do kałuży tej dostaje się dużo różnego rodzaju odpadków i śmieci. Kałuża stała się siedliskiem zarazków. Należałoby, aby władze Miejskie zajęły się tą sprawą.

Poświęcenie sztandaru.

Jutro odbędzie się poświęcenie sztandaru klubu sportowego „Brynica" w Czeladzi. Program tej uroczystości jest następujący: Zbiórka o godzinie 9 rano w parku im. T. Kościuszki; Msza św. o godz. 10 w kościele parafjalnym w Czeladzi i poświęcenie sztandaru. Pochód z kościoła do sali straży ogniowej, gdzie odbędzie się dalsza uroczystość, mianowicie podpisanie aktu chrztu przez biorących udział w uroczystości, wbijanie gwoździ pamiątkowych do sztandaru; ogólna fotografja, wygłoszenie referatów. O godz. 3-ej popoł. Zabawa w parku im. T. Kościuszki.

Delegacje proszone są o zabranie z sobą pieczęci T-wa, celem umieszczenia jej na akcie poświęcenia sztandaru.

Poszukiwacze skarbów.

W Wojkowicach Kościelnych w dniu 28 ub. m. o godzinie 23, na fermie rolnej należącej do Wydziału Sej-

niku będzińskiego odegrał się nadzwyczaj humorystyczny wypadek, którego początek jest następujący:

Poważne osobistości jak pp. Roman N. gospodarz 18 morgowy z Marjanek, Teodor L. radny miasta Dąbrowy Górniczej, Antoni B., rzeźnik z Dąbrowy Górniczej, Antoni S., maszynista z Dąbrowy Górniczej i Antoni K., ekonom z Wojkowic Kościelnych, rzekomo po wspólnem porozumieniu się i uzbrojeniu w odpowiednie narzędzia rozpoczęli poszukiwanie pieniędzy w obrębie wspomnianej fermy pod schodami domu, kopiąc dół głęboki około półtora metra.

Pieniądze, których wymienieni poszukiwacze skarbów szukali, miały być zakopane jeszcze za czasów Jana Kazimierza w czasie wojen szwedzkich w sumie dwudziestu tysięcy dukatów w złocie, na co poszukiwacze skarbów dawali dowody służbie folwarcznej, to też mając taką pewność poszukiwacze skarbów przyjechali parokonną furmanką, aby móc wykopane skarby łatwiej zabrać. Niestety jednogodzinna i mozolna praca została uwieńczona wykopaniem tylko wielkiego kamienia, a na drugi dzień protokułem policyjnym. Zaznaczyć należy, że wymienieni znajdą się niebawem przed sądem pokoju w Siewierzu, gdzie spotka ich znów druga niemile przyjęta przez nich niespodzianka, która niewątpliwie nasunie im inne myśli do głowy jak dotychczas.

O przykrem zajściu.

W związku z zamieszczonemi w „Iskrze" „Uwagom" p. t. „Przykre zajście" otrzymujemy list, który podajemy w streszczeniu:

W nr. 147 „Iskry" z dn. 2 lipca b. r. umieszczono pod tyt. „Przykre zajście" zarzut pod adresem pracowników umysłowych. Jako pracownik umysłowy dotknięty powyższym zarzutem, będąc obecnym przy wymienionem zajściu, pozwolę sobie sprawę tę wyjaśnić. W początkach maja b. r. Fundusz Bezrobocia w Sosnowcu wypłacił zasiłek bezrobotnej inteligencji. Po upływie dwóch miesięcy, pracownicy umysłowi dowiedzieli się z „Iskry", że zasiłki będą wypłacane we wtorek lub środę ub. tyg. Nic też dziwnego, że każdy zgłodniały przybył do biura po odbiór pieniędzy. W natłoku tym znalazły się jednak elementy o bardzo niskim poziomie inteligencji dzięki M. P. i O. S. ponieważ Ministerjum to, organizując zasiłki dla bezrobotnych, wzięło pod uwagę tylko łopatę. Potem przyznano zasiłek dla pióra. Do kategorji łopat zaliczono wszystkich, którzy nie władali piórem, a do kategorji pióra resztę, t. j. biurowców, dozorców, woźnych portjerów i t. p. Nic więc dziwnego, że w takim zespole „pracowników umysłowych" znajdują się elementy nieodpowiadające ich zakwalifikowaniu. Przy sposobności chcę nadmienić, że w dniu krytycznym przed biurem P. U. P. P. spotkaćby wszelkiego rodzaju męty społeczne, wyprawiające orgje, którym zamiast dać zasiłki, należałoby raczej wysiedlić z granic Polski. Za ekscesy, które działy się w dniu krytycznym, pracownik umysłowy t. j. inteligent--biurowiec nie może ponosić odpowiedzialności.

Pracownik umysłowy

Zebranie Stow. Wł. Nieruchomości.

(č) Jutro o godz. 3 pop. odbędzie się w sali Związków Zawodowych walne zebranie członków Stow. Właścicieli Nieruchomości w Sosnowcu. Zebranie to zwoływane jest w drugim terminie i odbędzie się bez względu na ilość przybyłych członków.

Zebranie Tow. Rzemieślniczego w Sosnowcu.

(č) Wobec tego, że niedawno zwołane zebranie Tow. Rzemieślniczego nie doszło do skutku z powodu niedostatecznej liczby obecnych członków, następne zebranie odbędzie się w sali „Trocadero" w dniu 19 bm. Zebranie to odbędzie się bez względu na ilość przybyłych członków Towarzystwa.

Zniechęcona do życia

(č) Władysława Batko, zam. przy ul. Kołłątaja 6, onegdaj w nocy spożyła sporą dawkę sublimatu w kiszce pasztetowej. Desperatka liczy zaledwie 18 lat. Odwieziono ją do szpitala na „Pekinie". Przyczyną rozpaczliwego kroku — zniechęcenie do życia.

Bójka o narzeczoną.

(č) Onegdaj wieczorem pobili się dwaj młodzieńcy: Feldbaum i Kac. Kością niezgody dwóch awanturników była panna Bela T. Kac jest fryzjerem, przeto nic dziwnego, że zranił swego przeciwnika., nożyczkami. Feldbaum zaś potłukł mu głowę. Panna Bela dawniej była narzeczoną Feldbauma, obecnie zaś oddała swą rękę do dyspozycji Kaca.

Awanturników odprowadzono do komisarjatu.

Kronika Zawiercia.

Zakończenie roku szkolnego.

W tych dniach odbyło się uroczyste zakończenie roku szkolnego we wszystkich szkołach powszechnych w Zawierciu. O godz. 9 rano odprawione zostało w miejscowym kościele uroczyste nabożeństwo, poczem dzieci wróciły do szkoły, gdzie nastąpił akt wręczenia świadectw kończącym szkołę.

Jedna z najliczniejszych szkół powszechnych w Zawierciu jest szkoła Nr. 2 (dawna szkoła Tow. Akc. „Zawiercie"), gdzie przeciętna frekwencja dzieci wynosiła 1721. Nic też dziwnego, że na uroczystość zakończenia roku szkolnego zebrali się tłumnie rodzice dzieci, personel nauczycielski i zaproszeni goście.

Program uroczystości rozpoczął się hymnem „Jeszcze Polska nie zginęła", poczem podniosłe przemówienie wygłosił ks. kanonik Zientara, w którem zwrócił uwagę na owocną działalność nauczycielstwa przez wychowywanie młodzieży w duchu narodowym i chrześcijańskim. Podniósł także ofiarność nauczycielstwa, które pomimo swych szczupłych zarobków pospieszyło z ofiarami na restaurację kościoła, i wyraził mu podziękowanie. Po przemówieniu nastąpiły popisy dzieci poszczególnych klas, na które złożyły się deklamacje i śpiewy, poczem przemówił kierownik szkoły, p. Piotrowski, i wręczył kończącym świadectwa. Szkołę skończyło 78 dziatwy, w tem 23 chłopców i 55 dziewcząt.

Również bardzo sympatycznie odbyło się zakończenie roku szkolnego w szkole Nr. 5 (dawna Hulczyńskiego).

Po wykonaniu kilku pieśni przez chór szkolny, kierownik szkoły, p. Czernicki, dał krótkie sprawozdanie z ubiegłego roku szkolnego, poczem, zwracając się do kończących, przypomniał im te ideały i zasady, które wpajała w nich szkoła, a które winny im przyświecać i być podstawą w dalszem życiu. Następnie wręczono wszystkim świadectwa i upominki książkowe, na które magistrat wyasygnował kilkadziesiąt złotych. Rozdanie upominków miało na celu upamiętnienie wychowankom, że kończą szkołę w roku przejęcia jej przez miasto i są pierwszą grupą kończących tę szkołę, jako publiczną siedmioklasową.

Z kolei w słowach serdecznych, które wycisnęły łzy z oczu mówcy i wychowanków, żegnał kończących ks. prefekt Szymkiewicz. Mówca zwrócił się do wychowanków, aby z całem zaufaniem udawali się do niego, ilekroć potrzebować będą pomocy moralnej czy materjalnej, a odmowa nigdy ich nie spotka.

Odśpiewaniem „Roty" zakończono uroczystość, poczem dla upamiętnienia tego dnia nastąpiła wspólna fotografja kończących szkołę i grona nauczycielskiego. Szkołę ukończyli wszyscy uczniowie klasy 7-mej w liczbie 29, w tem 15 dziewcząt i 14 chłopców. Z tej liczby 6 dziewczynek przyjęto na 1-szy kurs seminarjum nauczycielskiego żeńskiego w Zawierciu, 1 chłopca do IV klasy miejscowego gimnazjum, dwaj będą zdawać do szkoły górniczej w Dąbrowie, a trzech zapisało się do szkoły pilotów wojskowych w Rakowicach.

Kronika olkuska.

Zjazd Straży Ogniowych.

W niedzielę 28 czerwca odbył się w Olkuszu okręgowy zjazd ćwiczebny straży pożarnych w pow. Olkuskim. Pomimo zapowiadającej się niepogody już rano zjeżdżały okoliczne straże, ustawiając się na placu obok spinalni. Raporty odebrał naczelnik okręgu druh Jarno. Okazało się, że na zjazd przybyło 17 straży w komplecie. O g. 10 wyruszył pochód z orkiestrą fabryki „Olkusz" na mszę do kościoła, podczas której ksiądz Kozłowski wygłosił przemówienie o znaczeniu ofiarnej pracy straży dla społeczeństwa.

Po nabożeństwie odbyła się na rynku defilada przed sztandarami i delegacjami, poczem przystąpiono do egzaminu kursistów tych druhów, którzy przed tygodniem korzystali z wykładów instruktora p. Russka w Skale.

Członkami komisji egzaminacyjnej byli: 1) starszy instruktor pow. Będzińskiego p. Wortman; 2) naczelnik okręgowy p. Jarno; 3) zastępca starosty p. Seruga i 4) inż. Skarbowski. Przeegzaminowano 31 druhów z ogólnej liczby 38. Rezultat egzaminu był następujący: 4 strażaków otrzymało stopnie bardzo dobre; 6 dobre, 19 dostateczne i 2 niedostateczne. Po przerwie obiadowej, p. Jarno wygłosił półgodzinny odczyt propagandowy, o godz. 3 zaś rozpoczęły się zawody.

Deszcz dokuczał ćwiczącym się, pomimo to zawody wypadły nieźle; pierwsze miejsce zdobyły 3 straże wiejskie: Bolesławska, Pomorzańska i Smardzewicka. Istnieje polecenie Zw. Wojewódzkiego premjowania tylko 2 straży wiejskich. Jury nie mogli się pogodzić z tem, aby pominąć jedną z 3 najlepiej ćwiczących straży i postanowiono przedstawić wszystkie 3 straże do uznania Zarządu Zw. Wojew. w Kielcach.

Na zakończenie, pomimo ulewy ćwiczyła poza konkursem miejska straż olkuska, wykazując liczne sposoby ratownictwa i sprawne użycie narzędzi strażackich, między innemi ćwiczenia z linami ratunkowemi, którymi spuszczano z drugiego piętra dziewczynę. Zawody zakończono o g. 6 wiecz.

Kursy nauczycielskie.

Wczoraj otwarte zostały w Olkuszu, w lokalu powszechnej szkoły męskiej, państwowy kurs nauczycielski artystyczno-techniczny. Kurs ten potrwa miesiąc.

Zabawa w Rabsztynie.

Zapowiadana na 5 lipca wielka zabawa ludowa w Rabsztynie na dochód straży ochotniczej olkuskiej, z powodu przewidzianej niepogody, odłożona została na 12 lipca.

Nowe seminarjum w Strzemieszycach

Mieszkańcy Olkusza wraz z okolicą z zainteresowaniem przyjęli wiadomość o mającem się otworzyć z dniem 1-go września r. b. nowem prywatnem żeńskiem seminarjum nauczycielskiem w Strzemieszycach, do którego swe córki będą mogli rodzice kierować po ukończeniu przez nie szkoły powszechnej.

Jak wiadomo, na otwarcie seminarjum nauczycielskiego otrzymał zezwolenie od władz, p. J. Grabowski, inspektor szkolny z Sosnowca.

Dochodzą nas wiadomości, że Rada Gminna gm. Olkusko-Siewierskiej, doceniając potrzebę otwarcia takiego zakładu naukowego, nosi się z zamiarem ofiarowania placu pod budowę własnego gmachu seminarjum.

Co otrzymają żydzi?

Po deklaracji min. Skrzyńskiego w sprawie Palestyny, złożonej prezesowi międzynarod. egzekutywy sjonistycznej p. Sokołowi, ma się ukazać w niedzielę 5 bm. deklaracja rządu w sprawie koncesji rządu dla żydów. Podobną deklarację ma złożyć również rząd rumuński, z czego wynika, że podobna akcja ma ponieekąd ze strony żydowskiej charakter międzynarodowy.

O treści deklaracji rządu polskiego oficjalnie nic narazie nie podano. Natomiast dziwnym zbiegiem okoliczności, estoński biuro prasowe doniosło, jakoby rząd polski zgodził się na wydanie następujących zarządzeń:

1. Znosi się rozporządzenie o konieczności używania języka polskiego w administracji żydowskich stowarzyszeń.

2. Ma być wydany przepis określający działalność autonomicznych żydowskich związków.

3. Kupcy żydowscy korzystają z kredytów państwowych narówni z innymi.

4. Do Rady Banku Polskiego będą wchodzić również przedstawiciele żydowscy.

5. Zawiesza się na lat 5 wejście w życie ustawy o koncesjach dla monopolowych towarów.

6. Urzędnicy zwolnieni z powodu żydowskiego pochodzenia będą z powrotem przyjęci.

7. Przy Ministerjum oświaty tworzy się wydział żydowskiego szkolnictwa.

Dotychczas napewno wiadomo, że rząd polski przyrzekł żydom specjalne swoje poparcie na terenie polityki międzynarodowej t. j. w Lidze Narodów dla żydowskich planów palestyńskich.

Giełda warszawska.

Warszawa, 2 maja.

WALUTY.

(Notowania w złotych).

Dolar — 5,18½
Funt — 25,32¼
Paryż — 24,45
Wiedeń — 73,28½
Praga — 15,44½
Włochy — 18,95
Belgja — 24,25
Szwajcarja — 101,10
Holandja — 208,88
Sztokholm — 139,75
Kopenhaga — 107,05
Christjanja — 95,57½

SKAZANIEC.

ROMANS.

141

— No, wy panie widzę zręczniejsze jesteście od telegrafu, porozumiewacie się cichuteńko. Dziesięć funtów! dziesięć funtów za taką bagatelę! O, muszę jej to wynagrodzić staraniem z mojej strony.

— Jabym sobie tego życzyła także z duszy Edwardzie. Panienka ta, to dama co się zowie. Ależ to ona kocha tego Penforda, ba! Boże A ja obawiam się, że tu nie będzie żadnego ratunku.

— Widziałem wprawdzie nie dużo tak zawikłanych spraw — odparł Undercliff — ale nie można jeszcze wątpić. Niech mama teraz myśli swoją drogą co się da zrobić, a ja zabiorę się zaraz nawet do roboty.

— Ale jakże możesz kiedy nie masz wcale materjałów?

— Nie mam wprawdzie, ale znalazłem drzwiczki, okienko, przez które spodziewam się dotrzeć do rdzeni.

Poczem zamknął się na dwa dni w swojej pracowni nic nie mówiąc, ale widocznie myślał nad czemś. Gdy po dwóch dniach zjawiła się znowu Helena, przyniosła tym razem pełne kieszenie pism rozmaitych. Były to wszystko odpisy rozprawy ostatecznej „Korony przeciw Penfordowi“,

Helena była weselszą i oświadczyła pani Undercliff, że wszystkie inne sprawozdania są o wiele przychylniejsze od owych dwóch, które pozostawiła w wycinkach z gazet. Miała właśnie powiedzieć panu Undercliff, że pamięć go nie zawiodła, gdy ten przerwał jej nagle zagadnieniem.

— To wszystko teraz jest rzeczą mniejszej wagi. Ale nie miałabyś pani nic przeciw temu, ażeby odpowiedzieć mi na pewne zapytanie?

Helena zarumieniwszy się, skinęła głową, że gotowa odpowiedzieć.

— Jakim sposobem dostały się pani te dwa sprawozdania, któreś pani zostawiła u mnie?

— Dostałam je od pewnego pana Hand — odparła Helena — pisarza z kantoru Wardlawa.

Odpowiedź ta uradowała mocno artystę, a po chwili rzekł:

— Dwa te sprawozdania oddadzą mi napowrót w ręce sprawę Penforda. Ażeby zaś wyrazić się jaśniej, to powiem pani, że obadwa te sprawozdania są fałszowane.

LX.

— Fałszowane! — zawołała Helena z widocznem uczuciem pogardy dla przedmiotów tak bezecnych.

— Tak pani, szkaradnie sfałszowane — powtórzył Undercliff.

— Ale jakimże tedy sposobem mogą to być rzeczy drukowane... jeżeliż fałszerstwa...

— Jakżeż je nazwać inaczej — rzekł Undercliff. — Przyrządzono je umyślnie taka, żeby były podobne do wycinków z gazet. Wydrukowane jednak zostały jak je pani widzi i nie stanowiły nigdy składowej części dzienników. Czy mam pani wyjaśnić jak to odkryłem?

— Jeżeliś pan łaskaw, proszę.

Undercliff zaczął dowodzić i zwracać uwagę na wszelkie niedokładności tych papierów obciętych równo, słowem na wszystko co go wprowadziło na podejrzenie.

— Ach! jak trafnie — zawołała Helena.

— O! to jeszcze dziecińtstwo — odparł, Undercliff. — Doszedłem nawet że świstki te wydrukowane zostały na prasie ręcznej, a wcale nie na maszynie, słowem — fałszerstwo.

— Żebyś pan wiedział jak mnie to cieszy? — rzekła Helena — bo teraz przecie podobną jestem występkiem do Roberta Penforda, bom panu przyniosła papiery, które okazały się fałszywemi. Ach! musisz mnie pan zaraz uwięzić i zamknąć — dodała żartem.

Undercliff, którego dusza nie rozumiała podnioślejszych porywów, a zwracała się przedewszystkiem ku rzeczom praktycznym, rzekł:

— Jak widzę — pani nie domyśla się nawet, jak wielkie i pożyteczne zrobiliśmy odkrycie. Chodzi teraz przedewszystkiem o to, żebyś pani mogła dostarczyć mi pisma człowieka tego, który przysłał pani sprawozdania. Wszelkie podejrzenia bowiem padają nań, że to on pisał weksel fałszywy.

— O, pisma jego mogę panu dostarczyć—odparła Helena—pan Hand bowiem przysyłając sprawozdania napisał przytem krótki bilecik.

Zciemniło się tymczasem, i Helena podziękowawszy serdecznie za współczucie, pospieszyła do domu.

Nazajutrz przyniosła panu Undercliff list wspomnianego Handa. Litograf zabrał się zaraz do porównywania pism. Długo zajęła go ta czynność, ale mimo to nie przyszedł do rezultatu zadawalniającego. Undercliff nie mógł orzec stanowczo, że ów Hand sfałszował weksel.

— Jesteśmy obecnie jeszcze w ciemniejszym labiryncie — rzekł Undercliff. Porównywanie musi być przedsięwzięte na szersze rozmiary. Musi pani dostać więcej rękopisów pana Handa. Możeby pani mogła naprzykład zapytać, z których dzienników powycinał te sprawozdania, czy ma więcej jeszcze takich ustępów lub coś podobnego. Być może nie powie prawdy, ale tu idzie tylko o dostanie od niego więcej pisma jego własnej ręki.

— Proszę pani — ozwała się przerywając pani Undercliff — zostawić mi swoją książkę do nabożeństwa.

(C. d. n.)

OGŁOSZENIE.

Na zasadzie art. 53 Ust. z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby podaje do wiadomości, że dnia 8 lipca 1925 r. o godzinie 10 w Ogrodzieńcu w Urzędzie Gminy odbędzie się licytacja ruchomości składających się 1 kasa ogniotrwała, 1 szafa sosnowa, 1 szafa jesionowa i 2 stoły biurowe oszacowanych na 310 zł. należących do Urzędu Gminy w Ogrodzieńcu na pokrycie należności Powiatowej Kasie Chorych w Olkuszu.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godziny 9-ej, rano, spis zaś takowych codziennie od 9 do 14-ej w Wydziale Finansowym Inkasa Kasy Chorych w Olkuszu.

Egzekutor
przy Powiatowej Kasie Chorych w Olkuszu.
4245 Marjan Kondusz.

OGŁOSZENIE.

Na zasadzie art. 53 Ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby, podaje do wiadomości, że dnia 8 lipca 1925 r. o godzinie 10 w Ogrodzieńcu w Urzęd. Gminy, odbędzie się licytacja ruchomości składających się z 1 szafy sosnowej oszacowanej na zł. 30, należącej do Rybińskiego Piotra na pokrycie należności Powiatowej Kasie Chorych w Sosnowcu.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godz. 9-ej, spis zaś takowych codziennie od 9 do 14 w Wydziale Finansowym Inkasa Kasy Chorych w Olkuszu.

Egzekutor
przy Powiatowej Kasie Chorych w Olkuszu
4244 Marjan Kondusz.

W dniu 8-go lipca 1925 r. o godzinie 10 rano w sali Magistratu m. Będzina pokój nr. 6 odbędzie się sprzedaż zasekwestr owanych przedmiotów M. A. Michniewskiego oszacowanych na sumę zł. w celu ściągnięcia zaległości miejskich.

Sekwestrator Wieczorek.
4265

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
8 groszy za wyraz.

Sprzedam 150 prętów placu, przy ul. Żytniej. Wiadomość ul. Orla Nr. 14. 4273-2

Motor $1\frac{1}{2}$ konny kupię. Oferty do Administracji pod „Motor“. 4274-2

Makuch lniany w Kooperatywie przy fabryce Hulczynskiego w każdej ilości do nabycia. Ceny niskie. 4036-2

Z powodu wyjazdu sprzedam meble, pokój stołowy i sypialnię. Kolonja „Focha“ w Pogoni. Kędzierski. 4263-3

Mundur kadecki tanio do sprzedania. Wiadomość: portjer Hotel Victoria. 4197-1

Dom sprzedam z 4-ma wolnemi ubikacjami, z ogrodem warzywnym i owocowym. Wiadomość Wojkowice Komorne u R. Rochacza. 4261

Z powodu wyjazdu oddam dobrego psa wyżła, półtorarocznego, bardzo tanio. Wiadomość Sosnowiec „Iskra“. 4239

Papę, smołę, gwoździe sprzedaje detalicznie Biuro techniczne Inż. Antoni Nowicki. Dąbrowa Górnicza, Kościuszki 25, telef. 8. 4249

Magiel z urządzeniem motorowem sprzedam zaraz. Wiadomość: Sosnowiec, Będzińska 8. Cyplński. 4266

Do sprzedania krowa mleczna Sosnowiec, Rudna 3. Kamiński. 4257

50 tomów dzieł poważnych pisarzy sprzedam tanio. Wiadomość w księgarni kolejowej „Ruch“ Sosnowiec. 4253

Posady i prace.
Zaofiarowane 8 groszy za wyraz.

Służąca ze świadectwami umiejąca gotować potrzebna. Bobrowniki, poczta Grodziec, apteka. 4208-2

Poszukiwane 3 grosze za wyraz.

Młoda panna poszukuje pracy biurowej: buchalterki, kasjerki, ekspedjentki, ewentualnie: zarządczyni, freblanki, bony. Łaskawe oferty kierować „Iskra“ Dąbrowa sub „Młoda panna“. 4200-2

Zaraz mogę objąć posadę samodzielną lub pomocniczą buchaltera, kontrolera, kasjera, sekretarza, magazyniera, rachmistrza względnie inkasenta. Sosnowiec, Mazowiecka 4, m. 6. Telefon 503. 4210-3

Zdrowa mamka poszukuje miejsca u państwa. Wiadomość Dąbrowa Górnicza, ul. Batorego Nr 18. Rudka Stefanja. 4247-4

Poszukuję posady pielęgniarki od zaraz. Posiadam chlubne świadectwa. Piśmienne zgłoszenia: Biuro Dzienników i Ogłoszeń Hlawskiego w Sosnowcu pod „Pielęgniarka“. 4260

Fachowo wyszkolona z dziewięcioletnią praktyką pielęgniarka (masarzystka) poszukuje zajęcia przy chorych, w miejscu lub na wyjazd. Adres: Staszica 25. B. Gębska. 4241

Służąca, znająca szycie, poszukuje zajęcia. Wiadomość „Iskra“ Sosnowiec. 4267-3

Chłopiec lat 15, niskiego wzrostu, bez żadnej opieki, poszukuje zajęcia. Sosnowiec, Rudna 3. Kamiński. 4258

Lokale.
8 groszy za wyraz

Pokoju umeblowanego poszukuje student na trzy miesiące. Może udzielać korepetycji. Łaskawe oferty do Adm. „Iskry“ dla studenta. 5231-2

Lokal handlowy z magazynami, nadający się na przemysł, do wynajęcia. Wiadomość Hotel Victoria. 4195-4

Młoda inteligentna panna poszukuje pokoju, możliwie w śródmieściu. Wiadomość w adm. „Iskry“. 4259-3

Pensjonat w kieleckim 4 złote dziennie, obfite czterorazowe utrzymanie. Ahrende, Sławków, poczta Pilica. 4207-1

Wynajmę pokój umeblowany przy stacji. Wiadomość „Iskra“ Dąbrowa. 4250-4

Różne.
8 groszy za wyraz.

Korepetytorka udziela lekcji matematyki i języków w zakresie 4-ch klas. Ulica Nowa, 22, II-ie piętro. 4272-2

Uczeń klasy VII udziela lekcji po cenach przystępnych po mieszkaniach i u siebie. Specjalność: język polski, francuski, niemiecki, angielski, fizyka, matematyka i chemja. Wiadomość: Pogoń, ul Zielona 15. 4262-2

Obrazy św. Teresy obecnie kanonizowanej i inne wykonuje tanio i ma na składzie dla kupców, handlarzy, ajentów i domokrążców. Zakład Lazara, Sosnowiec, Piłsudskiego 14. Tel. 5-04. 4276-2

Poszukuję koncesji na hurtownię soli [illegible] koncesji tabacznej. Wiadomość w „Iskrze“. 4240-2

Uczeń ostatniego kursu szkoły technicznej przygotowuje kandydatów na I i II kurs do tejże szkoły. Zgłoszenia Sosnowiec „Iskra“ pod „I. Z.“ 4255

Zgubione dokumenty.
8 groszy za wyraz.

Przewoźniczek Konrad zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P.K.U. Sosnowiec, którą się unieważnia. 4186-1

Zgubiono świadectwo szkolne, wydane przez gimnazjum p. Rzadkiewiczowej na imię Jadwigi Gawlikowskiej. 4214-2

Koba Józef zgubił zaświadczenie woskowe, wydane przez 5 p. Saperów w Krakowie. 4217-2

Kubik Piotr zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Będzin i wyciąg z ksiąg ludności, wydany przez gm. Łosień. 4220-2

Polak Bolesław zgubił dowód osobisty, wydany przez. Starostwo Będzińskie. 4227-2

Kuchta Kazimierz zgubił książkę kasy chorych. 4275

Zgubiono akt domu, własność Pesli Fiszboj. Łaskawego znalazcę upraszam o zwrot do „Iskry“. 4222

Kuźnicka Józefa zgubiła dowód kolejowy Nr. 15.613. 4230

Kwasowska Marjanna zgubiła książeczkę Kasy Chorych. 4233

Bocian Sergjusz zgubił książeczkę Kasy Chorych, wydaną przez hutę Milowice. 4234

Dziedzic Tomasz zgubił książkę Kasy Chorych, wydaną przez kop. „Paryż“. 4248

Milik Stefan zgubił świadectwo zwolnienia, wydane przez Tow. „Hr. Renard“. 4268